

Sygn. akt VIII K 7/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach w składzie:

Przewodniczący SSR Mariusz Zdrodowski

Protokolant Małgorzata Łojko

przy udziale Prokuratora Janusza Marka Martyniuka

po rozpoznaniu w dniach 18 i 20 lutego 2014 roku i 25 marca 2014 roku na rozprawie sprawy

P. P.

urodzonego dnia (...) w C.

syna S. i K. z domu K.

M. K. (1)

urodzonego dnia (...) w C.

syna A. i U. z domu W.

B. R.

urodzonego dnia (...) w G.

syna C. i K. z domu S.

oskarżonych o to, że:

w nocy 19 sierpnia 2013 roku około godziny 3.00 w T. gmina P. wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia K. L. i L. W. w ten sposób, że bili rękami i szarpali K. L. oraz bili rękami, szarpali i kopali L. W., czym narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu powodując u pokrzywdzonego L. W. obrażenia w postaci złamania trzonu kości udowej prawej, naruszających czynność narządu ciała na okres powyżej 7 dni, a u pokrzywdzonego K. L. obrażenia w postaci zbitcia nasady nosa naruszających czynności narządu ciała na okres krótszy niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

I. Oskarżonych P. P. i M. K. (1) uznaje za winnych tego, że w nocy 19 sierpnia 2013 roku około godziny 3.00 w T. gmina P. działając wspólnie i w porozumieniu z B. R. wzięli udział w pobiciu K. L., L. W. i J. R., w którym narażono pokrzywdzonych na nastąpienie skutków, o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k., w ten sposób, że P. P. uderzył głową w nos K. L., B. R. uderzył pięścią w twarz L. W., a gdy ten się przewrócił M. K. (1) kopął go, zaś nieustalona osoba kopnęła w głowę J. R., w wyniku czego L. W. doznał złamania trzonu prawej kości udowej oraz urazu głowy, co spowodowało naruszenie czynności organizmu trwające powyżej 7 dni, K. L. doznał stłuczenia nosa z krwawieniem z przewodów nosowych i niewielkim obrzękiem grzbietu nosa, a J. R. doznał stłuczenia powłok okolicy czołowej głowy z obrzękiem tkanek, co w przypadku K. L. i J. R. skutkowało naruszeniem czynności organizmu trwającym na okres krótszy niż 7

dni, tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. skazuje ich i wymierza im kary po 5 (pięć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 2 k.k. i art. 73 § 2 k.k. wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzy) lat i oddaje ich w tym czasie pod dozór kuratora;

III. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonych obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego J. R. kwoty po 100 (sto) zł, na rzecz pokrzywdzonego K. L. kwoty po 200 (dwieście) zł, zaś na rzecz pokrzywdzonego L. W. kwoty po 700 (siedemset) zł;

IV. Przyjmując, że oskarżony B. R. dopuścił się tego, że w nocy 19 sierpnia 2013 roku około godziny 3.00 w T. gmina P. działając wspólnie i w porozumieniu z P. P. i M. K. (1) wziął udział w pobiciu K. L., L. W. i J. R., w którym narażono pokrzywdzonych na nastąpienie skutków, o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k., w ten sposób, że P. P. uderzył głową w nos K. L., B. R. uderzył pięścią w twarz L. W., a gdy ten się przewrócił M. K. (1) kopał go, zaś nieustalona osoba kopnęła w głowę J. R. w wyniku czego L. W. doznał złamania trzonu prawej kości udowej oraz urazu głowy, co spowodowało naruszenie czynności organizmu trwające powyżej 7 dni, K. L. doznał stłuczenia nosa z krwawieniem z przewodów nosowych i niewielkim obrzękiem grzbietu nosa, a J. R. doznał stłuczenia powłok okolicy czołowej głowy z obrzękiem tkanek, co w przypadku K. L. i J. R. skutkowało naruszeniem czynności organizmu trwającym na okres krótszy niż 7 dni, tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 i 2 k.k. postępowanie karne wobec niego warunkowo umarza na okres próby 2 (dwa) lat i oddaje go w tym czasie pod dozór kuratora;

V. Na podstawie art. 67 § 3 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego J. R. kwoty 100 (sto) zł, na rzecz pokrzywdzonego K. L. kwoty 200 (dwieście) zł, zaś na rzecz pokrzywdzonego L. W. kwoty 700 (siedemset) zł w terminie 4 (cztery) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku;

VI. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. S. kwotę 723,24 (siedemset dwadzieścia trzy 24/100) zł, w tym kwotę 135,24 (sto trzydzieści pięć 24/100) zł podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej z urzędu;

VII. Zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

VIII K 7/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim z dnia 27 marca 2014 roku

stosownie do art. 423 § 1a k.p.k. ograniczone w zakresie do części wyroku dotyczących B. R.

Sąd Rejonowy ustalił co następuje:

B. R. ma 18 lat. Jest uczniem klasy trzeciej IX Liceum Ogólnokształcącego w B. o profilu sportowym. Nie posiada majątku. Pozostaje na utrzymaniu rodziców.

W dniu 18 sierpnia 2013 roku w miejscowości T. w remizie odbywała się zabawa taneczna, na której bawiła się młodzież, w większości okoliczna. W zabawie tej uczestniczyli między innymi B. R., M. K. (1), P. P., bracia S., R. W., K. L., B. R., R. K. i J. R.. Do remizy w trakcie trwania imprezy przyszedł również L. W. by kupić papierosy. B. R. był kierowcą samochodu marki O. (...) należącego do ojca braci S.. Oprócz niego i braci S. samochodem tym przyjechali M. K. (1) i R. W.. B. R. jako jedyny w tym towarzystwie nie spożywał alkoholu. Zabawa zakończyła się około godziny 3.00 nad ranem następnego dnia.

Po zabawie doszło do sprzeczki pomiędzy miejscową młodzieżą a przyjezdnymi uczestnikami zabawy. W sprzeczce tej uczestniczyli między innymi J. R. i jedna z osób, które przyjechały samochodem O. (...).

Młodzi mężczyźni, którzy przyjechali samochodem kierowanym przez B. R., na stacji benzynowej w C. spotkali P. P.. Tam S. S. (4) rozmawiał z P. P. na temat nieporozumień do jakich doszło na zabawie w T.. P. P. powiedział, że chce się bić z miejscowymi i poprosił by go zawieźć na miejsce. S. S. (4) zgodził się na to i kazał B. R. jechać do T..

Samochodem O. (...) wszyscy mężczyźni pojechali do miejscowości, gdzie odbywała się zabawa. P. P. jako szósty siedział w bagażniku samochodu. Gdy młodzi mężczyźni przyjechali na skrzyżowanie dróg w T. zatrzymali się przy stojącej tam grupie osób, wśród których byli L. W., K. L. i J. R.. Wyszli z samochodu. M. K. (2) i P. P. zdjęli koszulki i zachowywali się najbardziej agresywnie. Obaj mężczyźni zażądali by J. R. przeprosił za swoje wcześniejsze zachowanie. J. R. przeprosił, jednakże nie zapobiegło to dalszej awanturze. W tym czasie B. R. stał jeszcze przy samochodzie. Pomiędzy mężczyznami doszło do utarczek słownych. W pewnym momencie P. P. uderzył głową w nos K. L.. Wtedy L. W. odepchnął go, a J. R. przygniótł do podłoża i przytrzymywał go uniemożliwiając mu zadawanie kolejnych ciosów. Wówczas niezidentyfikowana bliżej osoba kopnęła go w głowę. Do napastników dołączył B. R., który uderzył L. W. pięścią w twarz, w wyniku czego mężczyzna się przewrócił. Gdy leżał na ziemi to M. K. (1) kopał go. Po tym napastnicy wsiadli do samochodu i odjechali.

W wyniku zdarzenia L. W. doznał złamania trzonu prawej kości udowej oraz urazu głowy, co spowodowało naruszenie czynności organizmu trwające powyżej 7 dni, K. L. doznał stłuczenia nosa z krwawieniem z przewodów nosowych i niewielkim obrzękiem grzbietu nosa, a J. R. doznał stłuczenia powłok okolicy czołowej głowy z obrzękiem tkanek, co w ich przypadku skutkowało naruszeniem czynności organizmu trwającym na okres krótszy niż 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonych P. P. (k. 117-118, 57v, 120), M. K. (1) (k. 118, 54, 83, 120) i B. R. (k. 118-120, 75-75v, 83), zeznań K. L. (k. 121-122, 33v, 41v), L. W. (k. 122-123, 6, 37, 63v, 65v, 137, 138), R. K. (k. 123-124, 29v), R. W. (k. 124-125, 24v-25, 70v-71), J. R. (k. 133-134, 14v), B. R. (k. 135, 15v), M. S. (k. 135-136, 20v), S. S. (4) (k. 136-137, 138), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 2), dokumentacji medycznej (k. 10, 11, 40, 48), tablicy poglądowej (k. 34, 35), opinii biegłego (k. 39, 156-158). Sąd skorzystał także z dokumentów zawierających dane osobopoznawcze oskarżonych.

Oskarżony B. R. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wraz z kolegami przyjechał na zabawę do T.. On był kierowcą samochodu, gdyż jako jedynie nie pił. Potem pojechali do C. po benzynę dla kolegi S. S. (4). Tam spotkali P. P., który stwierdził, że chce wrócić na miejsce zabawy, żeby pobić osoby, które zaczepiały jego kolegę. S. S. (4) kazał mu tam jechać. Gdy wrócili do T. zatrzymali się przy grupie mężczyzn. P. P. i M. K. (1) zdjęli koszulki, gdyż chcieli się bić i to oni zainicjowali całe zdarzenie. Oni zaczęli się szarpać ze stojącymi tam mężczyznami. P. P. uderzył jakiegoś chłopaka z główki. Kiedy on uderzył tego chłopaka, to starszy mężczyzna zgniótł mu puszkę na głowie. Jak zobaczył, że P. P. leży to wbiegł w całe zamieszanie i uderzył starszego mężczyznę pięścią w twarz i on się wywrócił. Jak mężczyzna ten leżał na ziemi to M. K. (1) zaczął go kopać. Na rozprawie oskarżony przeprosił L. W. i wyraził żal z powodu tego co się stało (k. 118-120, 75-75v, 83).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zarówno sprawstwo oskarżonego B. R. jak i pozostałe okoliczności czynu, w świetle przeprowadzonych przed Sądem dowodów, nie budzą wątpliwości. O sprawstwie oskarżonego świadczą przede wszystkim jego wyjaśnienia, które znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych oraz B. R. i R. K. i które generalnie Sąd uznał za prawdziwe. Po części znajdują one potwierdzenie także w wyjaśnieniach pozostałych oskarżonych oraz zeznaniach świadków.

B. R. wskazał, że wraz z grupą znajomych pojechał samochodem należącym do ojca S. S. (4) na zabawę do T. i ta część jego relacji pozostaje zbieżna z relacjami jego kolegów. Rozbieżność ta pojawia się dopiero od momentu gdy oskarżony wraz z kolegami na stacji paliw w C. spotykają P. P.. Jego koledzy pomijają wskazywane przez oskarżonego okoliczności, że w tym momencie powstaje plan pobicia nieustalonych bliżej osób powstały z inspiracji P. P. bądź

zasłaniając się niepamięcią bądź wprost przecząc by taka sytuacja miała miejsce. Nie może to jednak podważyć wiarygodności wyjaśnień B. R.. Nie miał on żadnego powodu by przedstawiać nieprawdziwy przebieg wydarzeń. Nie tylko że okoliczności przez niego przedstawione w żaden sposób nie poprawiały jego sytuacji procesowej, ale narażał się w ten sposób na gniew kolegów. Nie da się w inny racjonalny sposób wytłumaczyć tego, że młodzi mężczyźni zabrali ze sobą P. P., mimo że nie mieli wolnego miejsca – oskarżony ten jechał w bagażniku samochodu. Trudno za prawdziwe przyjąć tłumaczenia, że zamiarem tych osób było napięcie się piwa, skoro jest oczywiste, że zakup alkoholu w takiej małej miejscowości jak T. o 3.00 w nocy był co najmniej utrudniony, a z całą pewnością łatwiej alkohol mogli oni kupić w C., gdzie się znajdowali. O tym, że wcześniej powstał zamiar pobicia świadczy to, że zaraz po zatrzymaniu przy grupie osób M. K. (1) i P. P. zdjęli koszulki i w zasadzie z marszu zaatakowali znajdujące się tam osoby żądając przeprosin.

Co do przebiegu wydarzeń na miejscu zdarzenia to wynika on z relacji oskarżonych B. R. i P. P. jak i pokrzywdzonych. W zakresie tego jak wyglądał przebieg wydarzeń po zaatakowaniu K. L. wzajemnie się one uzupełniają, gdyż nie wszyscy uczestnicy tych zdarzeń mogli obserwować pełny ich przebieg. Z relacji tych wynika w zasadzie spójny opis zdarzenia. Co ważne wspierają je spostrzeżenia świadków B. R. i R. K.. Ci ostatni świadkowie jakkolwiek zdarzenie obserwowali z dala to jednak wskazali na fakt, że L. W. był kopany.

Niewiarygodne są jednak wyjaśnienia P. P., w zakresie w jakim twierdził on, że chciał załagodzić spór, jaki wynikł na miejscu oraz że został uderzony puszką w twarz i dopiero wówczas uderzył w twarz młodego mężczyznę. Podobnie należy ocenić wyjaśnienia B. R. w zakresie uderzenia puszką P. P.. Należy zwrócić uwagę, że wyjaśnienia obu oskarżonych w zakresie uderzenia puszką różnią się co do momentu czasowego nastąpienia tego faktu, B. R. twierdził, że stało się to już po tym jak kolega uderzył K. L.. Uderzenia nie potwierdzili pokrzywdzeni, nawet gdyby przyjąć, że L. W. miał powód by zataić ten fakt, to przecież nie mieli takiego powodu pozostali pokrzywdzeni. R. W. wskazał na fakt polania piwem, zaznaczył jednak że wie o tym od S. S. (4), a ten ostatni faktem tym usprawiedliwiał to, że nie widział przebiegu zdarzenia. Istotne jest, że S. S. (4) stwierdził, że stało się tak, gdyż pokrzywdzony odrzucił piwo, a nie dlatego, że uderzył nim jego kolegę. Treść jego zeznań pomijająca również inne istotne fragmenty wydarzeń pozwala stwierdzić, że świadek w istocie broni się przed ujawnieniem znanych mu faktów niekorzystnych dla kolegów powodowany złe pojmowaną solidarnością. Świadek pominął bowiem również fakt, że wcześniej z oskarżonym P. P. rozmawiał na temat pobicia i to, że to jego dwaj koledzy byli agresywni i zainicjowali zdarzenie, a przecież to wszystko wydarzyło się jeszcze przed tym jak miał być polany piwem. Podobna postawa cechuje pozostałych pasażerów samochodu O. (...), co pośrednio zresztą wskazuje, że przebieg wydarzeń był niekorzystny z punktu widzenia oskarżonych – ich kolegów. Niepodobna zaś przyjąć, że świadkowie w ogóle nie dostrzegli żadnych przejawów agresji ze strony kolegów, gdyż byli odwrócenie tyłem, mimo że zdarzenie odgrywało się na ich oczach. Taki brak zainteresowania z ich strony rzeczywistym przebiegiem wydarzeń jest czymś zupełnie nienaturalnym, zwłaszcza że wiedzieli oni o celu przyjazdu do T.. Fakt ten również zataili. Wracając zaś do uderzenia puszką z piwem należy wskazać, że uderzenie to dla P. P. i B. R. jest elementem usprawiedliwienia swojej własnej agresywnej postawy w zdarzeniu. Dlatego też inaczej przedstawiają moment czasowy tego faktu. Biorąc pod uwagę jednak, że są oni odosobnieni w prezentowaniu tych faktów, a nadto w ich wyjaśnienia w tym zakresie zachodzą istotne różnice brak podstaw do uznania, że fakty przez nich przedstawione w rzeczywistości miały miejsce.

Co do wyjaśnień M. K. (1) to są one niewiarygodne w zakresie w jakim twierdził on, że nie kopał L. W. po tym jak upadł on na ziemię. Rzecz w tym, że twierdzenia te są sprzeczne z wyjaśnieniami B. R., składanymi konsekwentnie tak w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem. Wersję tą wsparł przed Sądem co prawda P. P. (na rozprawie obaj oskarżeni prezentowali bardzo lojalnościową postawę wobec siebie i jednocześnie konfrontacyjną w stosunku do trzeciego z oskarżonych, zapewne z uwagi na treść jego wyjaśnień), wyjaśnienia tą są jednak mało konsekwentne w sytuacji, gdy wcześniej oskarżony ten twierdził, że nic nie widział po tym jak został powalony na ziemię, co nie pozwala przyjąć, że są prawdziwe. Treść wyjaśnień M. K. (1), który generalnie przyznał się do popełnienia przestępstwa, jest z pewnością podyktowana obawą o przypisanie mu odpowiedzialności za spowodowanie obrażeń u L. W. (złamanie kości udowej). Jakkolwiek bardziej prawdopodobne jest, że obrażenia te powstały na skutek kopania niż upadku pokrzywdzonego spowodowanego przez B. R., to jednak tej drugiej okoliczności także nie sposób wykluczyć, a biegły nie potrafił wypowiedzieć się w tym zakresie precyzyjnie, dlatego nie można było ustalić, że za obrażenia jednego z

pokrzywdzonych odpowiada konkretny sprawca. Oskarżony nie potrafił wyjaśnić dlaczego przyznał się do winy skoro według własnych wyjaśnień nie brał żadnego udziału w pobiciu pokrzywdzonych. Co więcej zaprzeczył by którykolwiek z jego kolegów kopał L. W., a to że doszło do kopania pokrzywdzonego potwierdził nie tylko on sam, ale również R. K. oraz B. R., chociaż żaden z nich nie potrafił wskazać kto kopał L. W..

Końcowo należy odnieść się do zeznań L. W., w których stwierdził, że w twarz uderzył go M. K. (1), a więc sprzecznie z tym co ustalił Sąd. W tym zakresie Sąd dokonał ustaleń na podstawie wyjaśnień B. R., który przyznał się do uderzenia pokrzywdzonego i brak podstaw do odmówienia tym wyjaśnieniom wiarygodności, skoro nie miał on żadnych powodów by sam siebie obciążać, a raczej odwrotnie. Całe wydarzenie miało charakter dynamiczny, uderzenie (jedno) trwało chwilę, gdyż B. R. podbiegł i zaatakował nagle. Pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu. Jest oczywiste, że L. W. nie mógł w tej sytuacji poczynić dokładnych spostrzeżeń co do osoby napastnika. Dużo dokładniejsze spostrzeżenia musiał on poczynić w zakresie początku zajścia, w którym to momencie agresywne postawy przejawiali M. K. (1) oraz P. P. i ich pokrzywdzony dobrze zapamiętał, a potem zidentyfikował jako napastników. W sytuacji, gdy wiedział, że P. P. zaatakował K. L., to drugiego z agresywnych mężczyzn wskazał jako tego, który zaatakował go. B. R. L. W. w ogóle nie kojarzył jako napastnika.

Wreszcie wskazać trzeba na zeznania J. R., które opisują zachowania niezidentyfikowanego bliżej napastnika, który uderza go po tym jak podjął wspólnie z L. W. próbę obezwładnienia P. P..

Sąd zmienił opis czynu przypisanego oskarżonym w stosunku do czynu zarzuconego im w akcie oskarżenia, precyzyjniej, stosownie do własnych ustaleń, opisując zachowania oskarżonych składające się na ten czyn. Uwzględnił, że wspólne zachowanie oskarżonych w ramach pobicia dotyczyło również J. R., który próbował powstrzymać jednego z napastników i został wówczas zaatakowany przez nieustaloną bliżej osobę w sposób przez niego przedstawiony. Doprecyzował również, że pobicie pokrzywdzonych narażało ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., uznając że brak podstaw do tego by uznać, że działania napastników mogły spowodować ich śmierć albo ciężki uszczerbek. Działania ich nie miały bowiem aż takiego natężenia by wywołać takie dotkliwe skutki. Należy przecież wskazać, że średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1 k.k.) doznał jedynie L. W., wobec którego została zastosowana przemoc w większym natężeniu. Z kolei pozostali dwaj pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała, które spowodowały naruszenie czynności organizmu trwające poniżej dni 7. Nie sposób zatem uznać, by działania sprawców, zważywszy ich rozmiar i natężenie mogły spowodować śmierć czy nawet ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonych. Wskazać przecież trzeba, że w stosunku do K. L. i J. R. napastnicy zadali pojedyncze ciosy. Bez wątplenia jednak uderzenia zadawane pokrzywdzonym, skoro spowodowały obrażenia ciała i jednocześnie zadane zostały z dużą siłą i skierowane zostały we wrażliwe partie ciała stanowiły o bezpośrednim niebezpieczeństwie nastąpienia skutków określonych w art. 157 § 1 k.k. W przypadku L. W. skutek ten zresztą został zrealizowany.

Rozmiar obrażeń ciała, jakich doznali pokrzywdzeni w wyniku pobicia, został ustalony w oparciu o opinie biegłych niekwestionowane przez żadną ze stron. Opinie te zostały oparte na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz niekwestionowanych faktach wskazanych przez pokrzywdzonych i brak jest podstaw do negowania jej wartości dowodowej.

Zdaniem Sądu Rejonowego czyn przypisany oskarżonym wypełnia znamiona czynu zabronionego określonego w art. 158 § 1 k.k. Przepis ten penalizuje udział w pobiciu. Przez udział w pobiciu należy rozumieć czynną napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę. Przystępstwo to ma charakter skutkowy. Skutkiem uczestniczenia w pobiciu jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu, w znaczeniu art. 156 § 1 lub art. 157 § 1. Chodzi więc o zagrożenie ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu lub naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, trwającym dłużej niż 7 dni. Przystępstwo określone w art. 158 § 1 k.k. może być popełnione tylko umyślnie. Sprawca bierze umyślnie udział w pobiciu ze świadomością, że bójka lub pobicie zagraża bezpośrednio życiu lub w poważnym stopniu zdrowiu człowieka i tego chce lub przynajmniej na to się godzi.

Trzej oskarżeni wzięli udział w pobiciu L. W., K. L. i J. R., zadając ciosy, jakkolwiek nie każdy oskarżony bił każdego z pokrzywdzonych, w przypadku J. R. nie udało się ustalić osoby, która zadała cios. Oskarżeni zdawali sobie sprawę

co do charakteru zajścia i biorąc w nim czynny udział działali wspólnie i w porozumieniu. B. R. wiedział w jakim celu pozostali oskarżeni jadą do T.. Włączył się do zajścia w momencie, gdy napadnięci zastosowali obronę przed atakiem, chcąc w ten sposób uniemożliwić im skuteczną obronę. Tym samym wziął udział we wspólnym przedsięwzięciu pozostałych oskarżonych, nawet jeżeli nie było to objęte od początku jego zamiarem. Wyżej zostało wskazane dlaczego zajście miało charakter niebezpieczny i narażało pokrzywdzonych na nastąpienie skutków o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k. B. R. od początku obserwował przebieg zajścia, stąd też jest oczywiste, że zdawał sobie sprawę z jego niebezpiecznego charakteru. Jest również oczywiste, że udział w zdarzeniu był objęte jego świadomością i wolą, stąd też działał on w zamiarze bezpośrednim popełnienia czynu zabronionego.

Czyn B. R. jako społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy i zawiniony należy ocenić jako przestępny. Analizując kwestię winy należy stwierdzić, że w sprawie nie zachodziły jakiekolwiek okoliczności wyłączające winę – oskarżony osiągnął wiek odpowiedzialności karnej jak również nie znajdował się w stanie wyłączającym winę. Nie zachodziły także żadne okoliczności wyłączające bezprawność jego czynu.

Zdaniem Sądu całokształt okoliczności sprawy uzasadniał zastosowanie wobec oskarżonego warunkowego umorzenia postępowania. Stosownie do art. 66 § 1 i 2 k.k. jest to możliwe w stosunku do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 3 lat pozbawienia wolności nie karanego dotychczas za przestępstwo umyślne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, zaś właściwości, warunki osobiste i dotychczasowy sposób życia uzasadniają przekonanie, że pomimo umorzenia postępowania sprawca będzie przestrzegał porządku prawnego.

Przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. jest zagrożone karą pozbawienia wolności w wymiarze do 3 lat. B. R. nie był dotychczas karany. Pozostałe warunki, od których ustawa uzależnia zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania również zostały w sprawie spełnione.

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że stopień społecznej szkodliwości czynu, którego się oskarżony dopuścił, oceniony z uwzględnieniem okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k., nie jest znaczny. Jakkolwiek oskarżony swoim działaniem godził w zdrowie innych osób, a zatem dobro prawne o istotnym znaczeniu, to sposób jego działania nie spowodował znacznego zagrożenia dla tego dobra. B. R. uderzył tylko raz. Co więcej jego zachowanie, jakkolwiek dokonane w zamiarze bezpośrednim, nie było przemyślane. Oskarżony udał się wraz z innymi, gdyż był kierowcą samochodu należącego do ojca jego kolegi. Znajdował się w obcym dla niego miejscu. Chociaż wiedział o zamiarze pobicia, to nie chciał być od początku uczestnikiem zajścia. Nie zdjął koszulki i nie udał się z pozostałymi oskarżonymi do pokrzywdzonych. Stał przy samochodzie. W początkowej fazie zajścia nie przejawiał agresji. Dopiero w sytuacji gdy jedna z osób, z którą przyjechał została obezwładniona przez napadniętych na skutek impulsu włączył się w zajście i uderzył L. W..

Podobnie należy ocenić stopień winy, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że B. R. jest osobą o niedużym doświadczeniu życiowym.

Postawa sprawcy, właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przekonanie, że pomimo umorzenia postępowania B. R. będzie przestrzegał porządku prawnego. Oskarżony nie był dotychczas karany. Jest sprawcą młodocianym, w przypadku którego czynniki wychowawcze ogrywają duże znaczenie. B. R. jako jedyny przeprosił osobę, którą pobił. L. W. przeprosiny te przyjął. Oskarżony ma pozytywną opinię w swojej szkole. Całokształt tych okoliczności sprawia, że zasadne było zastosowanie wobec B. R. instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Zdaniem Sądu pomimo niezastosowania sankcji karnej oskarżony nie popełni w przyszłości przestępstwa.

Aby ocenić zachowanie oskarżonego w kontekście zaufania jakim Sąd go obdarzył Sąd ustalił dwuletni okres próby. Podczas biegu tego okresu zachowanie B. R. będzie poddane ocenie. Sąd oddał go pod dozór kuratora mając na uwadze to, że jest on sprawcą młodocianym, który wymaga oddziaływania wychowawczego. Kurator zaś sprawując dozór będzie aktywnie wspierał proces wychowawczy oskarżonego.

Stosownie do art. 67 § 3 k.k. sąd zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz J. R. kwoty 100 zł, na rzecz K. L. kwoty 200 zł, zaś na rzecz L. W. kwoty 700 zł oznaczając termin spełnienia obowiązku na okres 4 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Wskutek działania oskarżonego doszło do naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonych w postaci zdrowia. Przepis art. 445 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd uznał, że w okolicznościach sprawy zasadne będzie nałożenie na oskarżonego wspólnie z innymi oskarżonymi (w częściach równych) obowiązku zadośćuczynienia w części w kwotach ustalonych wyrokiem. Częściowe orzeczenie obowiązku naprawienia szkody z jednej strony uwzględnia sytuację majątkową zobowiązanych i fakt, że brak realizacji tego obowiązku może rodzić po ich stronie negatywne konsekwencje, z drugiej strony uwzględnia interesy pokrzywdzonych, którzy w ramach postępowania karnego uzyskują częściową rekompensatę, a z drugiej strony będą mogli dochodzić uzupełniającego odszkodowania, w tym w części dotyczącej naprawienia szkody majątkowej. Określając termin spełnienia obowiązku Sąd uwzględnił możliwości majątkowe B. R., który nigdzie nie pracuje.

Odnosząc się do szczegółowej wysokości zadośćuczynienia to Sąd wziął przy jej ustalaniu pod uwagę zakres doznanych w wyniku zdarzenia obrażeń, które przełożyły się na rozmiar cierpień tak psychicznych jak i fizycznych każdego z pokrzywdzonych. Podkreślić należy, że zdrowie jest jednym z najważniejszych dóbr osobistych w katalogu dóbr. Oskarżeni działali umyślnie dążąc do naruszenia tego dobra.

O kosztach należnych z tytułu obrony oskarżonego B. R. udzielonej z urzędu rozstrzygnięto na podstawie § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Stawkę podstawową w wysokości 420 zł należało podwyższyć o 20% za każdy kolejny dzień rozprawy (łącznie odbyło się 3 rozprawy) co daje 588 zł. Kwotę tą należało podwyższyć o podatek od towarów i usług według stawki 23% co daje łącznie należne wynagrodzenie w kwocie 723,24 zł.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. uznając, że ich uiszczenie byłoby dla B. R. zbyt uciążliwe. Oskarżony zobowiązany byłby ponieść znaczne koszty sądowe, w tym koszty wynagrodzenia obrońcy z urzędu. B. R. nigdzie nie pracuje, uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Będzie zobowiązany zapłacić pokrzywdzonym zadośćuczynienie. To uzasadniało zwolnienie go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.